

Minister zbada Polmos?

Małgorzata Oberlan, Sobota, 7 Kwietnia 2007

Posel Antoni Mężydło (PiS) powiadomił ministra skarbu o możliwych nieprawidłowościach przy objęciu przez radnego Adama Banaszaka (PiS) funkcji prezesa toruńskiego Polmosu.

- Zgłosiłem Wojciechowi Jasińskiemu, ministrowi skarbu państwa, że podczas konkursu na prezesa spółki skarbu państwa doszło do nieprawidłowości. Obiecał mi, że się tym zajmie. Będzie „dyscyplinarka” - mówi poseł Antoni Mężydło.

Relacje i biznes

O jakie nieprawidłowości chodzi według posła? Po pierwsze, o fakt, że w Radzie Nadzorczej Polmosu, która to ogłosiła i przeprowadziła konkurs, zasiada Jolanta Kowalska. To osoba, z którą Adama Banaszaka, dziś radnego wojewódzkiego (PiS), do niedawna łączyły bliskie relacje, a także wspólny biznes. Kowalska prowadzi taksówkarską korporację Tele Puls Taxi. Radny, jak wynika z jego oświadczeń majątkowych, pracował w niej na 1/2 etatu. W oświadczeniu z roku 2005 wymienia jeszcze posiadanie udziałów w tej firmie. Od tego czasu jednak nie ma śladów „na papierze” wzajemnej współpracy. - Od lat nie łączą mnie z panią Kowalską stosunki biznesowe - twierdzi sam zainteresowany.

Niepokój posła budzi także sam przebieg konkursu. - A konkretnie to, że po otwarciu kopert pani Kowalska zniknęła na 15 minut - mówi Mężydło. - To musi zostać wyjaśnione. Dla mnie nie jest ważne to, żeby koledzy z partii mieli dobre posady. Dla mnie ważny jest system wartości, któremu chcę pozostać wierny. Zachowanie pana Banaszaka silnie odbiega od standardów, które przyjęło PiS. Dlatego nie cofam się przed zdecydowaną interwencją

Oficjalnie jednak w Warszawie nic o takowej nie wiadomo. - Na piśmie nic takiego do nas nie wpłynęło - mówi Piotr Rostkowski z biu prasowego Ministerstwa Skarbu Państwa.

Zrobił wrażenie

Adam Banaszak, z wykształcenia ekonomista, podkreśla, że wygrał w konkursie. Pokonał 9 kandydatów. W samym finale: byłego wiceprezesa Bydgoszczy (bezpartyjny) i byłego prezesa Polmosu w Józefowie. Odpowiedziami na pytania dotyczące branży, prawa zarządzania zrobił wrażenie na Radzie Nadzorczej. Pięcioosobowe ciało wybrało go jednogłośnie. Teraz skupić chce się na ratowaniu firmy. Toruński Polmos, dysponujący co prawda nowoczesnymi maszynami i ponad setką ludzi, nie ma na razie szans na samodzielnej egzystencji. Dotychczas działał w układzie z Polmosem Białystok. Ten jednak sprywatyzował się i w IV kwartale br. kończy handlową współpracę z toruńskim zakładem. Przynajmniej w dotychczasowej, szerokiej formie.



Konkurs wygrany, ale kłopoty mogą być. W wyścigu do Polmosu Adam Banaszak pokonał 9 kandydatów.